

Po pierwsze – nasz kraj!

11 października 2022

Pomysły globalistów, inżynierów społecznych, światowych ekonomistów znalazły w Niemczech podatny grunt na wprowadzanie swojego programu odniemczania Niemiec (wypędzenia, masowa emigracja, COVID-19, inflacja, kryzys energetyczny, konflikt rosyjsko-ukraiński).

Proces odniemczania i destabilizacji Niemiec trwa z całą pewnością od zakończenia przegranej przez nie wojny. Zaraz potem pojawiły się koncepcje amerykańskie całkowitej likwidacji narodu niemieckiego. Nie ma tutaj cienia wątpliwości ze za wypędzeniami Niemców, poza krajami wypędzającymi (Rosja, Polska, Czechy czy Rumunia stoją Amerykanie).

Damy radę?

Rok 2015 przyniósł Niemcom falę niekontrolowanego napływu uciekinierów z Syrii i Afryki ale także z Albanii. Już w pierwszym roku szturm na Niemcy, niezadowolenie społeczne było spore. Niestety, uspokajanie ze strony Angeli Merkel: „wir schaffen das” („damy radę”) zbytnio nie przekonało społeczeństwa. Z wyjątkiem wszelkiej maści organizacji Refugees Welcome czy pospolitego antyniemieckiego lewactwa vide zielonych.

Aby jednak w dalszym ciągu utrzymywać społeczeństwo w przekonaniu, że jest to zjawisko bardzo korzystne; za pomocą telewizji zaczęto problem przekształcać we wmawianie, że teraz, dzięki tym ludziom, Niemcy mają szansę na kolejny cud gospodarczy. Do tego prezentowano krótkie spoty, w których przedstawiciele wielkich korporacji, m.in. Daimler, byli bardzo zachwyceni tą sytuacją, widząc w tym potencjał rozwoju gospodarczego Niemiec.

Rzeczywistość okazała się zupełnie inna.

AfD – odpowiedź na niezadowolenie

W stolicy Niemiec, w sobotę 8 października panował „stan wyjątkowy” – Alternatywa dla Niemiec (AfD) wezwała do demonstracji. „Bezpieczeństwo energetyczne i ochrona przed inflacją – nasz kraj przede wszystkim!” – to hasło wielkiej demonstracji zwołanej przez AfD. Najpierw zarejestrowano 4, potem 5 tys. uczestników, ale według policji było ich ponad 10 tys. Demonstranci przyjeżdżali wynajętymi autobusami z całej republiki federalnej. Po czteroletniej przerwie to pierwsza duża demonstracja AfD.

Pod przykrywką awarii systemu w północnych Niemczech, został wstrzymany ruch pociągów ICE, co skutkowało mniejszą niż zakładano liczba demonstrantów.

Tysiące ludzi w Berlinie

Rzeczniczka federalna AfD Alice Weidel z powodu choroby zrezygnowała z udziału w demonstracji. Zamiast tego przez głośniki transmitowane jest jedno z jej przemówień w Bundestagu. Uczestnicy demonstracji przekształcili plac przed Reichstagem w morze czarno-czerwono-złotych flag, flagi rosyjskie i czarno-biało-czerwone (flaga Rzeszy niemieckiej, których prezentację publicznie próbowano zakazać, jednak na szczęście do tego nie doszło). Ponadto było kilka flag Prus, Saksonii i Turyngii. Niektóre flagi były nawet w połowie rosyjskie, a w połowie niemieckie. Transparenty – apele o naprawę i otwarcie Nord Stream 2, obok wezwań do wyjścia z kryzysu energetycznego.

Odprawdzani przez kilka kontrademonstracji z kilkuset uczestnikami każda, zainicjowanymi przez liczne sojusze antyfaszystowskie, związki zawodowe, partie i kościoły, demonstranci AfD przeszli obok budynków rządowych i przez sąsiednie ulice od około godziny 15.00, aby w końcu dotrzeć ponownie do Reichstagu na końcowy wiec. Zwłaszcza schody przed

głównym wejściem były dobrze zabezpieczone przez policję – także po to, by nie dopuścić do takich obrazów jak w sierpniu 2020 roku, kiedy to „prawicowi ekstremiści” i teoretycy spiskowi szturmowali schody Reichstagu. W sobotę Reichstag został otoczony kordonem płotów, a do akcji wkroczyło łącznie 1900 policjantów, w tym 400 z innych krajów związkowych.

W wielu miejscach odbywały się kontrademonstracje i antyfaszystowskie śpiewy, ale także bardziej kreatywne działania. W pewnym momencie z budynku na demonstrujących spadło konfetti wybite z ulotek AfD, w inni kontrademonstranci rozbili demonstrację własnym plakatem w niebieskim, ale tylko domniemanym wzorze AfD: „Limits cen, redystrybucja, socjalizacja, solidarność – AfD odrzuca wszystko, co jest potrzebne”.

W rzeczywistości wcześniejsi mówcy na wiecu AfD ledwie poruszyli społeczne aspekty kryzysu energetycznego. Rzecznik krajowy AfD w Saksonii Tino Chrupalla w swoim przemówieniu wystąpił głównie przeciwko ministrowi gospodarki z ramienia Zielonych, Robertowi Habeckowi. „Musi odejść, bo prowadzi wojnę przeciwko własnemu krajowi” – powiedział Chrupalla.

Z kolei AfD walczy „o suwerenne Niemcy”. To wezwanie, w opinii Antify, zabrzmiało podobnie do retoryki Reichsbürger (obywatele Rzeszy, organizacja, która uważa republikę federalną i jej ustawodawco za fikcję. W ich opinii jest to „firma” założona przez aliantów jeszcze w roku 1945).

Obawy przed wojną

Chrupalla i inni mówcy wyrażali obawy przed wojną nuklearną i upadkiem gospodarczym. Nastroje i prorosyjskie postulaty można było znaleźć nie tylko w przemówieniach, ale także na licznych plakatach z napisami typu „chcę rosyjskiego gazu”. Oprócz Chrupalli, na czele demonstracji stali wiceszef partii Stephan Brandner, berlińska posłanka Beatrix von Storch, liderka struktur berlińskich Kristin Brinker oraz lider AfD w

Saksonii-Anhalt Martin Reichhardt.

Młodzież AFD – Junge Alternative , w tym samym czasie skandowała „gorąca jesień zamiast zimnych pomieszczeń – ogrzewamy Was” (napis na banerze na czele demonstracji). Zaadaptowali też znane hasło swoich politycznych rywali z Fridays for Future. „Jesteśmy tu, jesteśmy głośni, bo kradniemy naszą przyszłość” – zdanie rozbrzmiewa przez rzędy budynków w Berlinie. „Cały Berlin kocha AfD” – skandował chóralnie tłum. Blok demonstracyjny Junge Alternative siedł tuż za liderami partii. Jego uczestnicy wykrzykiwali: „Twierdza Europa” czy „Ojczyzna, wolność, tradycja – Multikulti Endstation”.

Antifa nie miała szans na atakowanie obywateli w tym dniu. Policja naliczyła zaledwie 1400 lewicowych demonstrantów. Scena lewicowa skandowała: „Wszyscy nienawidzą nazistów – niech AfD odmaszeruje”. Raz po raz wykrzykiwali ze swoich „mobilnych akcji kontr protestowych” hasła takie jak „Naziści precz” czy „AfD faszystowska ekipa, mamy was dość”. To bardzo często spotykana retoryka ulicznego lewactwa sponsorowanego przez SPD. Dzięki tak skutecznej „antynazistowskiej” propagandzie, do Bundestagu weszli Zieloni.

Szeroka koalicja prawicy

Na wiecu nie mogło zabraknąć członków ugrupowań „skrajnej prawicy”, takich jak Wolni Turyngowie, III Droga, a także osób w odzieży niemieckiej marki Thor Steinar, która jest bardzo popularna w środowisku nowej prawicy i niemieckich nacjonalistów czy u niemieckich wyznawców wotanizmu (Artgemeinschaft, Germanische Glaubens-Gemeinschaft wesensgemäßer Lebensgestaltung – Germańska Wspólnota Wiary i Życia Opartego na Esencji). Obecni byli również liczni zwykli ludzie, którzy jednak nie byli szczególnie dyskretni, krzycząc „Habeck musi odejść”, albo „Opór”.

Wielu uczestników przyjechało do Berlina autokarami. AfD od

tygodni mobilizowała się w całym kraju. Manifestacja miała być początkiem kampanii „gorącej jesieni”. Znad dolnego Renu, z powiatu Kleve, gdzie mieszkam (zaraz przy granicy z Holandią), również pojechał autobus z członkami tutejszego AfD.

Mobilizacja w Berlinie

W Berlinie, pojawił się również Arthur Österle, który był obecny przy szturmie na schody Reichstagu w 2020 roku.

29 sierpnia 2020 roku przez Berlin przemaszerowało około 40 tysięcy osób. Wśród nich byli ludzie nowej prawicy, obywatele Rzeszy. 500 do 1000 z nich przedarło się przez kordon policji i szturmowało schody Reichstagu. Część z nich zajęła schody, inni próbowali wejść do Reichstagu, ale zostali zatrzymani, a na ich drodze stanęli policjanci. Krzyczeli „Opór” i pokazywali szyldy z hasłami „Stop dyktaturze covidowej”. Prokuratura umorzyła 70% postępowań przeciwko uczestnikom tego szturmu.

W trakcie wiecu AfD i następującej po nim demonstracji liczba uczestników wzrosła do 8 tys. i ostatecznie do 10 tys. osób – podaje policja. AfD mówiła też o „około 10 tys. osób” po południu i uznała marsz za sukces. Niektórzy uczestnicy przechodząc obok ambasady rosyjskiej śpiewali „Dzień tak piękny jak dziś”.

Dla AfD demonstracja jest pierwszą poważną mobilizacją do Berlina od 2018 roku, kiedy to jej własne wydarzenie przerosło kontrademonstrację z około 25 tys. uczestników.

W sobotę przeciwników AfD było znacznie mniej. Policja oszacowała liczbę kontrademonstrantów na około 1500 osób, natomiast organizatorzy mówili o znacznie większej liczbie, biorąc pod uwagę wszystkie zdecentralizowane akcje. Według policji, kilka prób zablokowania Friedrichstraße przez uliczne lewactwo, zakończyło się niepowodzeniem.

Mamy dość!

Jak wspomniałem wyżej, Alternatywa dla Niemiec jest głosem niezadowolonego społeczeństwa w Niemczech. Absurdalne pomysły elity rządzącej, jak mycie się mokrą szmatą zamiast prysznic, ogrzewanie mieszkania do temperatury maksymalnie 19 stopni czy wreszcie blackout. Poziom życia w Niemczech pogarsza się z dnia na dzień, rząd nie ma chęci poprawy życia swoich obywateli.

Jak twierdzi minister finansów z FDP Christian Lindner, „państwo nie może pomagać obywatelom w ich prywatnych problemach gospodarczych”. To dało się bardzo szybko odczuć – już 3 czerwca. Zaledwie dwa dni po wprowadzeniu rabatu na paliwo ceny skoczyły pod sam sufit, zamiast spaść.

Rząd Niemiec w dalszym ciągu nie pozostaje bezstronny w kwestii konfliktu Rosja – Ukraina. Widmo blackoutu ma szanse na swoją realizację; miliony obywateli będzie marzło w domach, bez elektryczności, myło się mokrą szmatą. Miliardy na wojnę przeciwko Rosji nie stanowią żadnego problemu.

Kwestia gazociągu Północny Potok nie jest również absolutnie brana pod uwagę. Tutaj też „solidarność” z Ukrainą wydaje się odgrywać kluczową rolę... Rząd Niemiec boi się Ukrainy?

Wszystkie te działania niemieckiego rządu coraz bardziej popychają obywateli ku niezadowoleniu i refleksji. W konsekwencji – również szukaniu alternatywnej polityki wobec obecnego „sprawdzonego” systemu demokracji liberalnej, korpokapitalizmu.

Wybory do 21. niemieckiego Bundestagu nastąpią, zgodnie z art. 115 h Ustawy Zasadniczej Republiki Federalnej Niemiec, prawdopodobnie jesienią 2025 roku. AFD czeka bardzo dużo pracy, by zostać znaczącą siłą polityczną dla Niemiec.

Viele Erfolg! Powodzenia!

Autorstwo: Matthäus Golla z Niemiec

Źródło: MyslPolska.info